Nr. 126 (5748) Cz.

WARSZAWA, ŚRODA 4 KWIETNIA 1934 r.

Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 8-13-89
DRUKARNIA — 2.76-49

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

W świetle doświadczeń

W czwartym Sejmie Rzeczypospolitej wszelkie projekty ustaw referują z reguły pp. posłowie B. B. W. R., odczytujący z namaszczeniem i głosem rozpaczliwie monotonnym „odnośne papierki", wypisane pięknie na maszynie.

Na stu referentów, dziewięćdziesięciu dziewięciu kończy zazwyczaj swój wywód takim oto mniej-więcej ustępem:

> „nierzeczowe mowy przedstawicieli opozycji nie wniosły do dyskusji nic nowego poza frazesami demagogicznemi; nie będę więc na nie odpowiadał..."

Potem następuje głosowanie, i p. marszałek stwierdza, że „stoi" większość, ustawa przyjęta"...

***

A teraz — drobny stosunkowo przykład. Kiedy Klub B. B. W. R. uchwalał w Sejmie projekt ustawy o t. zw. **funduszu drogowym**, z ramienia Z. P. P. S. zabrał głos tow. Kazimierz **Dobrowolski**. Spokojnie i dokładnie, z cyframi w ręce wykazał na podstawie własnej dużej znajomości życia praktycznego, że z całej tej „koncepcji" wyjdą dwa tylko rezultaty: zniszczenie nowoczesnej komunikacji autobusowej w Polsce i dalsze pogorszenie stanu dróg. Rozumowania tow. **Dobrowolskiego** zostały, naturalnie, uznane za „nierzeczowe" i „pełne frazesów demagogicznych". Minęło parę lat. I dzisiaj pisma „sanacyjne" **krzyczą gwałtu**, powtarzając niby pacierz za panią matką **ówczesne** argumenty **Dobrowolskiego** w formie zresztą uproszczonej i zwulgaryzowanej. „**I. K. C.**" zrzuca odpowiedzialność na... „**cień referenta**". Nieszczęsny referent ma być kozłem ofiarnym. Ale przecie referenci nie decydują. Decyzje zapadają na posiedzeniach Rady Ministrów i Klubu B. B. W. R. Kto **rozstrzyga**, ten **ponosi odpowiedzialność**... Nikt inny...

Chyba jasne?

***

W epoce „radosnej twórczości" posłowie socjalistyczni wykazywali czarno na białem, że **kryzys już jest**. P. **Moraczewski** sądził, że należałoby rozstrzelać takiego ministra, któryby śmiał wziąć pod uwagę podobny „nierzeczowy defetyzm opozycji". Gdy po kilkunastu miesiącach kryzys trzasnął pałką po zakutych łbach w sposób niedwuznacznie namacalny, nastąpiła era „panicznych oszczędności"; **rozpędzono samorządy**, ponieważ... wykonywały ściśle wskazówki Ministerjum Spraw Wewnętrznych i wojewódzkich wydziałów samorządowych; zawieszono na kołku **budownictwo szkolne**, i ponad 500 tysięcy dzieci mamy dzisiaj bez szkoły powszechnej; zaczęto kurczyć w tempie gorączkowem **rynek wewnętrzny** (obniżki płac, deflacyjna polityka finansowa, naciskanie śruby podatkowej), i wreszcie wylądowaliśmy „szczęśliwie" na dzisiejszej **mieliźnie gospodarczej**, na której każdy człowiek w Polsce — z wyjątkiem drobnej grupy uprzywilejowanych — poprostu... rozkłada ręce.

***

Zapewne, sam **kryzys gospodarczy**, jako taki, jest częścią składową **światowego kryzysu kapitalizmu**. Ale **natężenie** kryzysu w danym kraju zależy w niemałym stopniu od **polityki państwowej**. W tym właśnie punkcie obóz „sanacyjny" **nie zdał wcale egzaminu**. Nie umiał ocenić sytuacji ogólnej tak, jak ona wyglądała i wygląda naprawdę; nie potrafił niczego przewidzieć. Mniej lub więcej sprytne manewrowanie w **taktyce politycznej** nie wystarcza dla kierowania Państwem w okresie przewrotów na skalę epokową.

Z tej prawdy zdaje sobie sprawę opinja publiczna całego kraju. A najlepiej to rozumieją **miljonowe masy pracujące**, dla których „sanacyjny" system rządzenia — to coś więcej, niż krytyka „rzeczowa" czy „nierzeczowa", to **KWESTJA ŻYCIOWA** bez żadnej przenośni.

K. W.

Kto zabił sędziego Prince'a?

W POSZUKIWANIU MORDERCY

„**La Liberte**" twierdzi, że policja poszukuje obecnie niejakiego **Jeannota**, który w jednej z restauracyj prowadził z jakimś nieznanym osobnikiem rozmowę, mogącą pozostawać w związku z zabójstwem radcy **Prince'a**.

Jeannot utrzymywał podobno bliskie stosunki z **Carbone**.

Dziennik twierdzi, że celem podróży inspektora **Bony** na południe jest właśnie bliższe zbadanie tej sprawy.

(PAT.).

NIEWINNI

Już obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że trzej osobnicy aresztowani pod zarzutem zamordowania sędziego **Prince'a** a mianowicie de **Lussats**, **Venture i Spirito nie popełnili** przypisywanego im przestępstwa.

Śledztwo potwierdziło dane, zawarte w zeznaniach oskarżonych o miejscu ich pobytu w dniu zbrodni. Inspektor **Bony**, który udał się do Nizzy, zdołał ustalić, że wiele osób widziało **Venture'a** w tym samym czasie. W dniu zamordowania **Prince'a de Lussats** miał wypadek samochodowy i wezwany był do komisarjatu policji, gdzie ustalono jego tożsamość. W ten sposób alibi jego zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość. (ATE.)

Bohaterska walka
o rozbitków „Czeluskina" trwa dalej

Od kilku dni trwające wysiłki by nawiązać ponownie drogą iskrową łączność z rozbitkami „**Czeluskina**" nie dały wyniku. Natomiast sami rozbitkowie zdołali naprawić swą stację radjową i przywrócić kontakt ze światem. Samolot zabrany przez ekspedycję „**Czeluskina**" i który uległ uszkodzeniu w czasie katastrofy okrętu został po długich wysiłkach naprawiony. Na aparacie tym lotnik **Babuszkin** dotarł do przylądka Wankarem skąd powróci do obozu rozbitków, zaopatrzywszy się w znajdujące się tam środki żywności, lekarstwa i baterje do stacji radjowej. (A. T. E.)

Walka o jutro Irlandji

Rząd w Belfaście (Irlandja północna) zakazał **O'Kelly'emu**, wicepremjerowi w Rządzie de Valery i ministrowi Spraw Wewnętrznych Wolnego Państwa Irlandzkiego, wjazdu na terytorjum **Irlandji północnej**.

Policja otrzymała rozkaz aresztowania go w razie przekroczenia granicy.

Powodem zakazu jest mowa, wygłoszona ostatnio przez **Kelly'ego** w której powiedział on, że **Wolne** Państwo uczyni wszystko, aby wprowadzić ustrój republikański na całym obszarze Irlandji i że dla osiągnięcia tego celu naród ma za sobą Rząd, armję i ochotników.

Wydany w swoim czasie przez Rząd północno - irlandzki zakaz wyjazdu, dotyczący prezydenta **de Valery**, pozostaje w dalszym ciągu w mocy. (PAT.)

***

Irlandja Północna nie należy, jak wiadomo, do Wolnego Państwa Irlandzkiego.

Ultimatum policji

Z Hawany donoszą, że 200 policjantów udało się w delegacji do ministra spraw wewnętrznych, żądając odwołania komendanta policji hawańskiej Henriquezo **Pedro**. Policjanci oświadczyli, że o ile żądanie ich nie zostanie uwzględnione, policja odmówi posłuszeństwa swemu obecnemu komendantowi.

(ATE).

Urlop zdrowotny tow. M. Mastka przedłużony

Urlop zdrowotny z więzienia, z którego to urlopu korzysta tow. Mieczysław MASTEK, został przedłużony o jeden miesiąc, t. j. do dnia 5 maja. Przedłużenie nastąpiło na skutek świadectwa lekarzy, stwierdzającego, że stan zdrowia tow. MASTKA wymaga dalszej czujnej obserwacji.

Koniec złudzeń
Uchwały Kongresu angielskiej Niezależnej Partji Pracy

W poniedziałek zakończył się w Jorku (Anglja) doroczny kongres **Niezależnej Partji Pracy**. Na porządku dziennym obrad znajdowała się m. in. kwestja przystąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej. Po bardzo ożywionych debatach wniosek ten **odrzucono** 126 głosami przeciwko 34. **Odrzucono** również wniosek o wyłonienie specjalnej delegacji, którąby przeprowadziła rokowania z egzekutywą „Kominternu" dla wyjaśnienia istniejących nieporozumień i trudności. (PAT.).

***

Niezależna Partja Pracy wystąpiła swego czasu z **Międzynarodówki Socjalistycznej**, myśląc, że będzie mogła doprowadzić do zbliżenia pomiędzy Socjalizmem a komunizmem. Uchwały Kongresu w Jorku wskazują, że nadzieje te zawiodły najzupełniej.

Włochy podziemne

Prasa włoska donosi, iż w marcu aresztowano na granicy szwajcarskiej **Sergjusza Siona**, który wiózł samochodem transport druków antyfaszystowskich.

Miały one być rozpowszechnione w okresie kampanji plebiscytowej we Włoszech przy wyborach nowego parlamentu.

Towarzysz **Siona**, **Marjusz Lewi** ratował się ucieczką i z poza kordonu szwajcarskiego obsypał **strażników** włoskich obelgami.

W związku z aresztowaniem **Siona** policja włoska wpadła na trop działaczy antyfaszystowskich, wysłanników organizacji, mającej siedzibę w Paryżu. Aresztowano kilkanaście osób.

(PAT.).

Tajemniczy transport broni
na niemieckim okręcie

„**Paris Soir**" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony **tajemniczej podróży statku niemieckiego „Optimist"**, który udał się 12 marca z **Hamburga** do **Las Palmas**.

Na pokładzie tego statku, wiozącego **transport broni**, znajdować się miał agent **Schaefer**, znany jako „**Der kleine Schwarze**" lub „**Sidi Fra Achmed Schaefer Arksis**", pozostający w kontakcie ze znanym przemysłowcem niemieckim **Thyssenem**.

Dziennik pozwala się domyślać, że transport broni, który wiezie „**Optimist**" przeznaczony był dla nie chcących uznać władzy francuskiej plemion marokańskich. (PAT.).

Wybory uzupełniające w Rumunji

Wybory uzupełniające do parlamentu odbyły się w zupełnym spokoju. W Bukareszcie wybrany został kandydat rządowy **Dinu Bratianu**, przywódca partji liberalnej, 47204 głosami przeciwko kandydatowi opozycyjnej Narodowej Partji Chłopskiej, który otrzymał 27.720 głosów.

W głosowaniu wzięło udział 60 procent uprawnionych wyborców. W departamencie **Hunedoara** wybrany został do senatu minister handlu **Theodorescu** w departamencie Caras — b. premjer **Mironescu**, a w departamencie **Soroki** — kandydat partji **Cuzy**. (PAT.).

Załamanie się Severinga?

Depesze przyniosły wiadomość, że **Severing**, znany niemiecki działacz socjalistyczny, b. minister spraw wewnętrznych w pruskim Rządzie koalicyjnym **Brauna**, przeszedł do obozu hitlerowskiego.

Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, świadczyłaby ona o załamaniu się Severinga, o załamaniu się, które trzebaby nazwać po imieniu — **nikczemną zdradą. Severing** powołuje się podobno na Pawła **Loebego**, który miał odbyć taką samą drogę. O **Loebem** nie pisaliśmy i nie piszemy nic, bo nie możemy skontrolować pogłosek o nim; **Loebe** znajduje się w rękach hitleryzmu; nikt nie wie, jakie wiadomości o nim pochodzą od niego naprawdę, a jakie od jego oprawców.

Pracy i chleba!
W dniu 15 kwietnia — zgromadzenia młodocianych
Precz z ograniczeniami! Niech żyje wolność! Niech żyje Socjalizm!

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY PPS. postanowił przeprowadzić w całym kraju W DN. 15-go KWIETNIA B. R. akcję demonstracyjną wśród młodocianych pod hasłem:

PRACY I CHLEBA,

uruchomienia robót publicznych dla młodocianych bezrobotnych,

państwowej pomocy doraźnej dla młodocianych przez cały czas bezrobocia,

podwyższenia zasiłków i przedłużenia okresu zasiłkowego,

wprowadzenia prawa do zasiłków bez względu na czas zatrudnienia przed utratą pracy,

skrócenia czasu pracy,

uruchomienia schronisk, świetlic i szkół zawodowych dla bezrobotnych młodocianych.

Wykonanie powyższego polecenia obowiązuje wszystkie Organizacje Młodzieży. Szczegółowe instrukcje zawarte w okólniku, przesłane zostaną w drodze organizacyjnej.

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.

Przygotowujcie dzień 1 Maja!

W kraju „chrześcijańskich" katów

Krzyk z więzienia

Do wychodzącej w Brnie „Arbeiter-zeitung" pisze pewien strażnik z więzienia policyjnego:

„U nas w Austrji panuje największe barbarzyństwo. Tysiące ludzi muszą sypiać siedząc na kamieniach. Zamiast jedzenia, odzymują baty. Do dziury, — mieszczącej dwie osoby, pakuje się **szesnastu!** Nikt nie może się odwrócić, a o przewietrzaniu dziury mowy niema. Od uwięzienia, nikt **nie może się myć**, nie mówiąc już o goleniu. Więźniowie są już tylko **cieniami ludzkiemi**. Muszą **oni spełniać najbrudniejsze roboty**. Jedzenie składa się z zupy Maggi bez **chleba**, bez **kartofli** i bez ...**łyżki**. Zupę trzeba pić, a jeżeli zawiera coś stałego, to trzeba wyciągać ręką i zjeść.

Sam jestem strażnikiem i muszę na wszystko patrzeć, ale pomocy udzielić nie wolno. **Więźniów strasznie bito i jeszcze się bije.** Jedzenie, jakie otrzymują, jest gorsze, niż dla psa. Radni miejscy **Honay, Speiser** i wielu, których nie znam, muszą zmywać statki i **korytarze**, tak samo przywódcy dzielnic i radni gminni. Kobiety, które spełniały funkcje partyjne, traktuje się również w **sposób bestjalski**. Poseł **Glöckel** wygląda jak by miał 80 lat i jest taki słaby, że **ledwie trzyma się na nogach**. Gdy więzień wychodzi na wolność, to nie można go poznać, jest wychudzony i obrośnięty, jakgdyby przebywał w dżungli. Ludzie całkiem niewinni siedzą w więzieniu i w dzień i w nocy ich męczą.— Podobne barbarzyństwo znanem było tylko w średniowieczu.

Jestem strażnikiem, ale nie mogę już na to patrzeć. Dlatego zwracam się do was, aby społeczeństwo dowiedziało się co te biedne, niewinne ofiary wycierpieć muszą **Dzisiejsza Austrja jest hańbą dla kultury europejskiej.** Jedyną mądrością rządzących są mowy judzące i mydlenie oczu. Interesy idą w Wiedniu tak źle, że każdy kupiec ma już Dollfussa dosyć. W śródmieściu nigdy nie było tylu pustych sklepów, co obecnie.— Wszyscy skarżą się na złe interesy, tylko radjo wiedeńskie jest zadowolone,— gdyż tylko w radjo bezrobocie zmniejsza się co miesiąc. Na ulicy głód coraz większy, ale dla robotników są tylko karabiny i armaty. W aresztach ludzie głodują i przechodzą męczarnie. Gdy żony przychodzą z wizytą do mężów, traktuje się je w najbrutalniejszy sposób i odprawia ze słowami: **nie wiemy, gdzie pani mąż.** Kobiety biegają od jednego więzienia do drugiego i nie mogą znaleźć swych mężów. Z płaczem odjeżdżają do domu, a w areszcie bije się mężów do utraty świadomości"...

180 nowych aresztowań

W Stanach Zjednoczonych powstał komitet pomocy dla Europy środkowej, z której ramienia pojechał do Austrji **Gheel van Gildemester**. Misja jego na rzecz więźniów politycznych miała dotąd ten skutek, że zwolniono 250 szutzbundowców i członków partji socjalistycznej, m. in. adwokata tow. **Eislera** i żonę posła **Glöckla**.

Ale jakby z zemsty za to ustępstwo zagranicy dokonano nowych masowych aresztowań. W jednym tylko Floridsdorfie, bohaterskiej dzielnicy robotniczej Wiednia, zaaresztowano 108 osób.

Pozatem aresztowano b. burmistrza Linca, Józefa **Grubera**, który dopiero co opuścił szpital po ciężkiej chorobie.

Demonstracje

14-go marca spalono w krematorjum wiedeńskiem zwłoki żony radnego **Feldhofera**, przebywającego w więzieniu.

Urzędnicy kryminalni sprowadzili **Felhofera** na pogrzeb żony i odprowadzili zpowrotem do więzienia. Uczestnicy pogrzebu żegnali **Feldhofera** burzliwemi okrzykami „Freundschaft", „Freiheit" (przyjaźń, wolność).

W kinach dzielnic robotniczych Wiednia wyświetla się obrazki z powstania lutowego, oczywiście w rządowem „oświetleniu". Przy tej okazji dochodzi zawsze do burzliwych demonstracji ze strony publiczności. 18-go marca w jednem z kin wyświetlano obrazki na końcu programu. Wówczas wszyscy obecni, głośno protestując, demonstracyj nie opuścili salę.

Ich „mocarstwowość"

W świątecznem „**Słowie**" wileńskiem znajdujemy cytatę z wychodzącego w Wiedniu miesięcznika p. t.: „**Polak w Austrji**:

„Rozwiązanie austrjackiej partji socjalno - demokratycznej przez Rząd Austrjacki spowodowało również zawieszenie w działalności trzech stowarzyszeń robotników polskich: „Siła", „Proletarjat" i „Naprzód".

Śmiało jednak możemy stwierdzić, że... jedyną przyczyną zawieszenia był fakt, że stowarzyszenia te posługiwały się nazwą stowarzyszenia socjalistycznego..."

Inne stowarzyszenia polskie nie doznały, jak zapewnia redakcja „**Polaka w Austrji**" żadnej przeszkody, ponieważ noszą nazwy bez dodatku „socjalistyczne" lub „socjalno - demokratyczne".— Wobec tego

„najlepszem wyjściem z sytuacji będzie stworzenie jednolitej organizacji wszystkich Polaków w Austrji przez stworzenie „Związku Polaków w Austrji".

„**Polak w Austrji**" ma tylko tyle do powiedzenia, **ze stanowiska polskiego** o bezprawnem zamknięciu trzech najliczniejszych stowarzyszeń polskiej emigracji robotniczej w Wiedniu i o zagrabieniu ich majątku.

„**Słowo**" dodaje od siebie następujący budujący komentarz:

„Przypuszczać należy, że kolonja polska w Wiedniu potrafi przeboleć nagłą a niespodziewaną śmierć organizacyj o zabarwieniu socjalistycznem,— więcej nawet, że na tej likwidacji najlepiej wyjdą byli członkowie organizacyj, gdyż odrzucenie haseł partyjnych ułatwi zjednoczenie wszystkich sił polskich w Austrji.

Ba! i namby to się przydało tu, w kraju".

Dosłownie! Skoro p. **Dollfuss** „zlikwidował" trzy organizacje robotników polskich w Wiedniu wbrew prawom własnego państwa, **wbrew powadze Rzeczypospolitej Polskiej**, wbrew umowom międzynarodowym, to —chwała Panu Bogu — kolonja polska w Wiedniu „potrafi to przeboleć" i nawet — uważacie — będzie lepiej!...

I to ma się nazywać „polskiem stanowiskiem państwowem", ba! „stanowiskiem mocarstwowem"! Przecie ci ludzie nie mają żadnego pojęcia o roli własnego **polskiego** Państwa w stosunku do własnych obywateli, przebywających na obczyźnie! Przez cytaty z „**Polaka w Austrji**" i przez komentarz „**Słowa**" przemówiła ta sama „dusza pańszczyźniana", która zaprowadziła ongiś mocodawców „**Słowa**" pod pomnik Katarzyny II w Wilnie. Chodzi o socjalistów? proszę bardzo! czyńcie, co Wam się żywnie podoba. „Mocarstwowość" chowamy pod sukno!

S. K.

Wyrok w procesie Ruszczewskiego

Sąd apelacyjny zmniejszył karę o rok

Po blisko dwutygodniowej rozprawie zakończony został w Sądzie Apelacyjnym proces inż. **Edwarda Ruszczewskiego**, skazanego na 6 lat więzienia za nadużycia w związku z budową gmachów pocztowych w Warszawie i w Gdyni.

Na mocy amnestji Ruszczewskiemu darowano rok więzienia, tak, że razem pozostawało mu do odsiedzenia 5 lat.

Na rozprawie w drugiej instancji **Ruszczewski** bronił się, iż nie może ponosić odpowiedzialności za nadużycia dokonane przy budowie gmachów, gdyż główną sprężyną malwersacji byli Kotliński i Mikulski, skazani już prawomocnemi wyrokami sądów. Ekspertyza złożona przez biegłych, nie wypadła jednak przychylnie dla Ruszczewskiego i nie potwierdziła jego wywodów.

Sąd Apelacyjny uznał za możliwie złagodzenie kary i skazał Ruszczewskiego na 5 lat więzienia, przyczem darował mu rok z amnestji.

Po ogłoszeniu wyroku obrona wystąpiła z wnioskiem o wypuszczenie Ruszczewskiego na wolność za kaucją, powołując się na to, iż przebywał on od dłuższego czasu w więzieniu i odcierpiał prawie połowę kary. Sąd uznał, iż dotychczasowy środek zapobiegawczy, bezwzględny areszt, należy utrzymać w mocy.

Ruszczewskiemu pozostało do odsiedzenia 2 lata i 3 miesiące.

Kredyty publiczne

na tegoroczne budownictwo

Wcześniejszy niż w innych latach napływ podań o kredyty budowlane do komitetów rozbudowy i Banku Gospodarstwa Krajowego pozwala stwierdzić, że już w obecnej chwili w większych miastach popyt na kredyt przekracza kontyngent kredytowy. W tym stanie rzeczy niemożność pokrycia wszystkich zgłoszeń zmniejszałaby liczbę budowlanych objektów mieszkalnych; tem samem nie zostały wyzyskane w pełni możliwości rozwoju ruchu budowlanego w obecnym sezonie.

Uznając budzący się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługującej na najszersze poparcie, Rząd uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 17 marca r. b. postanowił uruchomić dalsze 10 miljonów złotych na akcję budownictwa mieszkaniowego w roku bież. Z sumy tej przeznaczone zostało 6 milj. zł. na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 milj. zł. na finansowanie wykończenia większych budowli i 1 milj. zł. — na remont domów o małych mieszkaniach. (PAT.).

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

Większe wygrane

Wczoraj odbyło się losowanie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z roku 1928.

200 tys. zł. wylosował Nr. s. 1185 obl. 41.

Po 10 tys. złotych: s. 9208 obl. 14, s. 6582 obl. 22, s. 9344 obl. 11, s. 1120 obl. 30.

Po 1000 złotych: s. 8051 obl. 12, s. 9421 obl. 21, s. 7898 obl. 32, s. 7559 obl. 46, s. 1895 obl. 18, s. 5130 obl. 44, s. 5056 obl. 50, s. 8678 obl. 49, s. 5932 obl. 38, s. 9000 obl. 50, s. 4003 obl. 32, s. 7829 obl. 44, s. 1159 obl. 2, s. 9339 obl. 50, s. 2369 obl. 30, s. 2127 obl. 24, s. 4101 obl. 14, s. 6534 obl. 18, s. 9341 obl. 37.

Po 500 złotych: s. 4747 obl. 13, s. 2144 obl. 18, s. 5737 obl. 40, s. 7153 obl. 35, s. 4922 obl. 29, s. 7052 obl. 35, s. 3424 obl. 10, s. 4342 obl. 20, s. 933 obl. 20, s. 5198 obl. 6, s. 8124 obl. 8, s. 2074 obl. 42, s. 1750 obl. 44, s. 8321 obl. 27, s. 4557 obl. 45, s. 6021 obl. 11, s. 9669 obl. 49, s. 3347 obl. 3, s. 8925 obl. 44, s. 724 obl. 20, s. 9364 obl. 22, s. 7661 obl. 34, s. 9173 obl. 33, s. 1291 obl. 41, s. 3008, obl. 36, s. 8024 obl. 23, s. 1631 obl. 29, s. 5578 obl. 44, s. 3404 obl. 18 s. 7141 obl. 26, s. 9357 obl. 31, s. 646 obl. 46, s. 3487 obl. 13, s. 7573 obl. 20, s. 6285 obl. 42, s. 3930 obl. 17.

Ogólna suma wylosowanych obligacyj wynosi 560 sztuk na sumę 434250 zł.

Waluty

Wczoraj zwyżka funta, która nastąpiła ostatniego dnia przed Świętami, trwała w dalszym ciągu. Naogół, jak dotychczas, zwyżka ta jest tłumaczona ogólną poprawą sytuacji gospodarczej w Anglji i przypływem do Anglji kapitałów z innych rynków. Możliwą jest rzeczą, że wchodzą tu w grę i inne czyniki.

Inne waluty nie wykazują większych zmian, na podkreślenie zasługuje tylko poważne wzmocnienie florena holenderskiego, które wystąpiło na niektórych giełdach już w dniu 29 ub. m., na niektórych zaś dopiero wczoraj. (PAT.).

Notowania giełdy warszawskiej dajemy na stronie 5-tej.

Pogrzeb A. Skwarczyńskiego

Pogrzeb Adama **Skwarczyńskiego** odbędzie się dzisiaj, we środę, o g. 10 r. po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym Warszawy.

Wydalanie górników Polaków z Francji

Akcja wydalenia robotników polskich z kopalń północnej Francji **rozszerza się w dalszym ciągu.**

Dotychczas wyjechało do kraju około 200 robotników, a dalsze zwolnienia postępują w szybkiem tempie, tak że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 górników polskicr.

Niektóre kopalnie węglowe postępują w sposób oględny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się na ochotnika Polakom, inne natomiast poprostu zwalniają robotników, grożąc, iż pozostający we Francji, nie otrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia. (PAT.).

Gandhi parlamentarzystą

Jak donoszą z Indyj, na odbytej konferencji **Partji Kongresu Narodowego** postanowiono po 5-letniej abstynencji w zgromadzeniu ustawodawczem **wznowić działalność parlamentarną** Partji i przystąpić do ponownego zorganizowania dawnej **„Swaraj - Partji"**, która była ekspozyturą Kongresu Narodowego w zgromadzeniu ustawodawczem.

Gandhi udzielił swej zgody na powrót do parlamentu.

Partja **„Swaraj"** zamierza przeprowadzić szeroką kampanję wyborczą.

Wobec powszechnego zradykalizowania się **Indyj** w kierunku antybrytyjskim partja „Swaraj" ma szanse zdobycia większości. (PAT.).

Dalsze losy Insulla

miljonera-oszusta

Z Konstantynopola donoszą, że w kołach tureckich oczekiwane jest „demarche" Rządu greckiego w sprawie aresztowania **Insulla**, który zgodnie z prawem międzynarodowem korzystał, zdaniem **Grecji**, z prawa azylu.

Kapitan okrętu **„Majotis"** zaprotestował w konsulacie greckim w **Stambule** przeciwko postępowaniu władz tureckich.

Ambasador amerykański w **Ankarze** wyjechał do **Stambułu** celem dokonania formalności ekstradycyjnych, dotyczących wydania.

Do **Stambułu** przybył również adwokat grecki obrońca **Insulla.**

Należy się spodziewać, że **Insull** i jego obrońca użyją wszelkich środków prawnych, by uniknąć przekazania oszusta - miljonera władzom amerykańskim.

Lekarze stwierdzili u **Insulla** wielkie podniecenie nerwowe. Gdy zawiadomiono go o decyzji władz tureckich, **Insull** rozpłakał się i dostał ataku sercowego. Stan jego budzi poważne obawy. (ATE).

Depesze z całego świata

IDEOLOGJA ROOSEVELTA

Z Waszyngtonu donoszą, że w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowa książka prez. **Roosevelta** p. t.: **„Na naszej drodze"**. Jest to dalszy ciąg książki, która ukazała się przed rokiem p. t.: **„Looking forward"**. Składają się na nią przeważnie teksty przemówień i orędzi głowy państwa, książka zawierała jednak również szereg artykułów w których prez. **Roosevelt** wyjaśnia motywy i cele zapoczątkowanej przez siebie polityki. Polityka ta, zdaniem **Roosevelta**, nie jest ani faszystowska, ani komunistyczna. Czerpie ona swe natchnienie z najgłębszych aspiracyj szerokich mas amerykańskich i nie opiera się na sile zbrojnej, i nie zapewnia specjalnych przywilejów żadnej klasie społecznej. St. Zjednoczone zachowały swe tradycyjne urządzenia polityczne, zmieniając jedynie ich ramy. Polityka **Roosevelta** stoi na gruncie własności prywatnej i odrzuca ideę walki klas. O ile nowa polityka — oświadcza prezydent — zasługuje na miano rewolucji, to stanowi ona rewolucję pokojową, przeprowadzoną z pominięciem metod gwałtu i zapewniającą wszystkim warstwom społecznym jednakowe traktowanie. (ATE)

PRZYGODA ALPINISTY

Z Innsbrucka donoszą, że na **Martinswand**, w niemal pionowem zboczu skalnem w Alpach austrjackich, gdzie jak głosi podanie, omal nie stracił życia cesarz Maksymiljan — wydarzył się w poniedziałek wieczorem rzadki w turystyce wypadek.

Pewien turysta nazwiskiem **Niederlindner**, wspinając się na niedostępny szczyt, uwięziony został na występie skalnym, tak wąskim, że w każdej chwili groził mu upadek.

Inni alpiniści, zauważyli wypadek i zaalarmowali pogotowie górskie, którego wysiłki by dotrzeć do nieszczęśliwego turysty pozostały bez skutku.

Niederlindner zdołał przywiązać się do rosnącego w pobliżu drzewka chroniąc się w ten sposób przed upadkiem.

Przez całą noc pogotowie górskie pracowało przy świetle jupiterów, wkońcu nad ranem udało się wyzwolić turystę z niebezpiecznej sytuacji.

Uratowany znajdował się w stanie krańcowego wyczerpania. (ATE.)

TRAGICZNY LOT

Z Amiens donoszą o ryzykownej wyprawie balonowej, podjętej w pierwszy dzień Wielkiejnocy przez dwuch młodych inżynierów francuskich i zakończonej tragiczną śmiercią jednego z uczestników. Lot ten był ich pierwszą próbą samodzielnego kierowania balonem przeprowadzoną bez dostatecznego doświadczenia aeronautycznego. Wieczorem w pierwszy dzień Wielkiejnocy podczas próby lądowania wskutek wadliwego manewru gondola balonu zawadziła tak nieszczęśliwie o przewody elektryczne, że jeden z inżynierów wypadł i poniósł śmierć na miejscu. Balon utraciwszy na wadze wzbił się ponownie w górę i całą noc krążył nad okolicę. Dopiero w poniedziałek około południa balon zaczął powoli opadać. W chwili opuszczania się zawadził o drzewo, które rozdarło powłokę balonu. Drugi uczestnik niefortunej wyprawy wyrzucony został z gondoli i odniósł lekkie obrażenia. Mógł on o własnych siłach udać się do najbliższego posterunku żandarmerji, która wszczęła poszukiwania zwłok jego współtowarzysza. Znaleziono go w okolicy Candas koło Amiens.

WALKI RELIGIJNE

Z **Kalkuty** donoszą, że w jednej z wsi w okolicach **Patny** doszło do poważnego starcia pomiędzy ludnością hinduską a mahometańską. Powodem incydentu był fakt, że z okazji uroczystości ślubnych Mahometanie zarżnęli wołu. W czasie starcia trzej Mahometanie zostali zabici, trzej odnieśli rany. Władze angielskie aresztowały 22 Hindusów. (ATE.)

STRAJK W SYRJI

Z Damaszku donoszą, że z powodu zawieszenia przez Wysokiego Komisarza francuskiego na przeciąg 7-miu miesięcy działalności parlamentu syryjskiego, ludność syryjska ogłosiła na znak protestu jednodniowy strajk. (PAT.)

BRONIEWSKI NA UKRAINIE SOWIECKIEJ

Poeta Władysław **Broniewski** objeżdża obecnie w towarzystwie Borysa **Pilniaka** Ukrainę Sowiecką. W Charkowie podejmował gościa ukraiński oddział **„WOKS'u"** (PAT.)

OTWARCIE POLSKIEJ WYSTAWY PRÓB I WZORÓW W KAIRZE

W dniu 1-go b. m. nastąpiło w **Kairze** otwarcie polskiej wystawy prób i wzorów, zorganizowanej przez Państwowy **Instytut Eksportowy w Warszawie. (PAT.)**

Morderczy samochód

pochłania tyle ofiar co „mała" wojna

Urzędowa statystyka stwierdza, **że w Anglji** padło w roku ubiegłym ofiarą samochodów ni mniej ni więcej jak **2.202 osób.**

Tylu ludzi przejechano na śmierć.

Wypadków zaś samochodowych było ogółem aż **223.530**. Jestto liczba rekordowa, jaką zanotowano dotąd.

Rząd angielski wydał nowe przepisy zaostrzające kary za nieostrożną jazdę, zmniejszające szybkość jazdy, utrudniające warunki nabycia prawa jazdy.

Kary za wyrób cukru

Ministerjum skarbu postanowiło karać małorolnych plantatorów buraków, którzy wyrabiają syrop cukrowy sposobem domowym. Winni tego przestępstwa karani będą grzywną od 500 do 5000 złotych oraz karą aresztu od 1 do 6 miesięcy. (PRESS).

Polityka ludnościowa a świadome macierzyństwo

I.

Przyrost ludności. Początki polityki ludnościowej

W dzisiejszej dobie strasznego kryzysu gospodarczego, wszelkiej redukcji, bezrobocia, klęski mieszkaniowej i ogólnej nędzy klas pracujących, sprawa przyrostu ludności stała się bardzo ważnem zagadnieniem społecznem, ekonomicznem i narodowem. Zagadnieniem tem powinna kierować specjalna *polityka populacyjna*, czyli ludnościowa, licząc się z wymaganiami eugeniki i higjeny społecznej, z dobrem państwa, z dobrobytem społecznym i ze stanem kulturalnym danego społeczeństwa.

Główną podstawą polityki populacyjnej jest *statystyka ludności*, która, w normalnych warunkach ekonomicznych i społecznych, powinna wykazywać *przyrost naturalny*, oparty nietylko na liczbie urodzeń, lecz i na *zmniejszeniu śmiertelności niemowląt, dzieci*, młodzieży i wogóle na przedłużeniu przeciętnej długości życia. Stały przyrost ludności jest siłą dynamiczną narodu, ale ta siła musi być *świadomie regulowana*, bo *sama liczba* nie zapewnia dodatniego rozwoju kulturalnych społeczeństw, lecz *jakość ludzkiego* materjału odgrywa tu pierwszorzędną rolę.

Nie sama ilość, lecz jakość decyduje o sile wewnętrznej i zewnętrznej narodów, o ich wartości fizycznej i duchowej, zdrowotnej i moralnej, — twórczej i produkcyjnej, — sile, któraby była w stanie doprowadzić ludzkość do lepszych, szczęśliwszych, sprawiedliwszych, pokojowych warunków międzynarodowego współżycia. I dlatego sprawa *regulacji urodzeń* nabiera wielkiego, dominującego znaczenia państwowego, społecznego, rodzinnego, indywidualnego, a nawet międzynarodowego. *Tego dziejowego ruchu kulturalnych narodów:* ograniczania przez rodziców liczby swego potomstwa i coraz większego zrozumienia rodziców *odpowiedzialności wobec dania życia swemu potomstwu*, —ne wstrzymają żadne zakazy urzędowe, żadne reakcyjne i klerykalne wystąpienia i hipokryzje:—bo jest to *dziejowa konieczność*. Bowiem dla państw i społeczeństw nie obojętnem jest, jeżeli przyrost naturalny będzie przewyższał możliwości kulturalne narodu; nie obojętnem jest, jeżeli znaczny procent tego przyrostu jest zgóry skazany na przedwczesną śmierć, na wielką nędzę, na obowiązkowe obarczenie instytucyj Opiek Społecznych państwowych czy samorządowych; nie obojętnem jest, lecz nawet ze wszech miar szkodliwem, takie straszne marnowanie nieprodukcyjnych sił rozrodczych kobiet, które, przez swe nadmiernie częste macierzyństwo, niszczą swe zdrowie, siły, młodość, wartości umysłowe, moralne i psychiczne, by, jak np. w Polsce, około 20%, t. j. co piąte nowonarodzone dziecię umierało, nie doczekawszy nawet roku życia.... A dla rodziny, dla tej najważniejszej, *podstawowej komórki życia społecznego*, czyż obojętnem jest, ile nowych zdrowych istot ma rodzina wyżywić, wychować, przygotować do zawodu i do obywatelskich obowiązków? A sama kobieta - matka - rodzicielka, czyż nie ma w sprawie rozrodczości najpierwszego głosu? Ona, która kosztem swego ciała daje nowe życie ludzkie, by przez długie miesiące karmić, wychowywać i otaczać najczulszą opieką swe potomstwo.

To też *racjonalizacja rozrodczości*, czyli *regulacja urodzeń* weszła w fazę *realnego urzeczywistnienia*, opierając się głównie na uświadomieniu wyzwalających się kobiet, czyli na *świadomem macierzyństwie*. Kobieta wyzwala się *z niewoli przesądów, z zależności od kleru*, który wrogo do tej regulacji urodzeń się odnosi; wyzwala się współczesna kobieta *z niewoli bierności i z zależności jednostronnej życia seksualnego* i zdecydowanie zaczyna regulować swym biologicznem przeznaczeniem: — utrzymania gatunku ludzkiego.

Przez to uświadomienie stanie się kobieta bardziej cenioną siłą biologiczną, bardziej szanowaną i bardziej produkcyjną jednostką społeczną.

***

Polityka ludnościowa już w starożytności miała swoje znaczenie. Historja *Starożytnej Grecji* wykazuje, że *w Sparcie* interwencja państwa miała swój wpływ na przyrost ludności, uważając małżeństwo za instytucję państwową, której celem było wydawać na świat zdrowe potomstwo, — bo te zapewniało przyrost zdrowych i dzielnych żołnierzy; tam określano zapomocą ścisłych przepisów wiek małżonków i ich stan zdrowotny, a na bezżennych naznaczano kary. Taką polityką populacyjną kierował się *i Rzym w czasach swej największej potęgi*. W tym samym czasie, *Ateny* wielce się różnią od Sparty militarnej i stają na platformie humanitarnej, bo *szanują swobodę jednostki* i na małżeństwo patrzą nietylko, jako na komórki rozrodcze, ale także jako na moralne i społeczne podstawy narodu.

Gdy powstaje chrześcijanizm ze swemi tendencjami przeniesienia wartości życia ziemskiego na życie pozagrobowe — i nie chce uznawać instynktu płciowego, a nawet i instynktu rozrodczego, a szerzy ascetyzm, — to polityka populacyjna załamuje się aż do XVI wieku, kiedy reformacja znosi celibat kleru i szerzy zasady bardziej realne i bardziej do życia dostosowane.

W wiekach następnych ludzkość *gwałtownie się rozmnaża*, bez żadnego *hamulca* i *celowości*, co przestrasza ekonomistów angielskich, a głównie pastora *Maltusa*, który na początku zeszłego wieku formułuje teorję *konieczności wstrzymania*, choćby na czas pewien, zbytniego rozmnażania się ludzkości bo to może zagrażać jej istnieniu, z powodu przeludnienia i braku środków żywności i owoców ogólnej produkcji. Twierdził ten ekonomista, że ludzkość rozmnaża się w stosunku geometrycznym do produkcji, która może rozwijać się tylko w progresji arytmetycznej. — Znane są zresztą aspołeczne wywody teorji *Maltusa*, który żądał zupełnej wstrzemięźliwości płciowej, zaniechania małżeństw, lub przesunięcia ich do późnego wieku, a także żądał odsunięcia proletarjatu od możności korzystania z postępu wiedzy i kultury, — i tym podobne, nierealne, niehumanitarne, aspołeczne propozycje, które mały bardzo znalazły posłuch.

Jako korektywa teorji *Maltusa*, powstaje w drugiej połowie XIX w. *prąd neomaltuzjański*, który występuje przeciw nieżyciowym projektom *Maltusa*, żądającym wstrzymania rozrodczości, — a wzamian stawia neomaltuzjanizm *racjonalizację tej rozrodczości*, którą Anglicy nazwali „Birth Control", czyli *kontrolą urodzeń*, zakładając już 50 lat temu niezupełnie legalną Międzynarodową Ligę regulacji urodzeń.

Dr. J. Budzińska - Tylicka.

Przegląd prasy

ZAŚLEPIENIE

Minister Spraw Zagranicznych Francji **Barthou**, który w ciągu bieżącego miesiąca ma przybyć do Polski, powiada, że **Hitler** dziś niewątpliwie chce pokoju, ponieważ nie jest jeszcze do wojny przygotowany. Już dziś, kiedy formalnie Traktat Wersalski jeszcze obowiązuje, Niemcy wydają na wojsko o 600 milj. marek więcej, niż przed rokiem. A trudno zbadać i ustalić, ile wydają na bojówki, na uzbrojenie moralne i t. d. **Hitler** narazie schował pazury, a w odpowiedniej chwili pokaże je. Świat w r. 1914 także został zaskoczony.

Tak, jak min. **Barthou**, rozumują wszyscy trzeźwi ludzie na całym świecie

Inaczej tylko rozumuje prasa „sanacyjna". **„Kurjer Poranny"** pisze, że my usiłujemy

> „Przekonać społeczeństwo, że znacznie lepiej było mieć do czynienia z rządami pseudo demokratów w Berlinie, chociaż stale i otwarcie grozili nam wojną i organizowali przeciw nam opinję świata, niż z rządem Hitlera, chociaż ofiarowuje nam pokój i szacunek dla Rzeczypospolitej".

Nie będziemy się spierali o to, czy naprawdę Niemcy demokratyczne, czy— jak **„Kurjer Poranny"** woli - pseudodemokratyczne stale i otwarcie groziły nam wojną. Przypuśćmy, że tak było. Zapytujemy, czem prowadziłyby tę wojnę? Czy owymi 100.000 Reichwehry? Czy tych 100.000 żołnierzy przy istnieniu kilkunastomiljonowej partji socjalistycznej i nie o wiele mniejszej armji komunistycznej stanowiły naprawdę tak groźne dla Polski niebezpieczeństwo? Czy można owe Niemcy porównać z obecnemi, stanowiącemi jeden wielki obóz zbrojny?

O zaofiarowanym przez **Hitlera** Polsce pokoju i szacunku przypomnimy **„Kurjerowi Porannemu"** we właściwym czasie. Na nieszczęście naszych zaślepionych hitlerofilów mamy dobrą pamięć.

ATAK NA MASONÓW

Mało zajmujemy się masonami. Zostawiamy to **„Gazecie Warszawskiej"** i **„Rycerzowi Niepokalanej"**. Masoni ani nas grzeją, ani ziębią. Ale ostatnio zajęło się masonami **„Słowo"** wileńskie. Czytając zaś to, co „Słowo" o masonach napisało, zaczynamy wierzyć, że nietylko Francją, jak zapewnia dziennik wileński, rządzi masonerja, lecz także i Polską! Bo oto, co czytamy w **„Słowie"**:

> „Czem jest właściwie masonerja, kiedy zdejmiemy z niej błazeński fartuszek? Czem jeśli ją przenicujemy, „odbronzowimy", zdejmiemy skrzydła szatańskie i inne wszystkie akcesorja, które zdobyła w wyobraźni swoich zwolenników i swych wrogów i tchórzów, którzy się jej boją?
>
> — Popieraniem swojego człowieka. Na ministra popiera się swojego, chociażby matoła, na redaktora dziennika swojego, chociażby grafomana i cymbała itd. itd.
>
> „Odbronzowana" masonerja to związek miernot dla przeciwstawiania się talentom.
>
> Loża w życiu politycznem istnieje. Nie należy jej znaczenia wyolbrzymiać, lecz trzeba pamiętać, że we Francji stronnictw niema, że życie polityczne grupuje się nie koło doktryn, lecz koło ludzi, koło swego rodzaju patronów politycznych. Małe karjerki obwijają się dokoła wielkiej karjery, to co się nazywa przyjacielem politycznym, jest swego rodzaju klijentem związanym z dolą i niedolą swego patrycjusza".

No, no! Co za uderzające podobieństwo.

x. y. z.

Zaległe składki ubezpieczeniowe

Władze ubezpieczalni społecznej w Warszawie rozpoczęły wysyłkę nakazów płatniczych do gospodarstw domowych, zalegających z opłatą składek ubezpieczeniowych od służby za styczeń i luty r. b. Z uwagi na przejściowy okres reorganizacyjny nakazy płatnicze **nie zawierają kar za zwłokę** i odsetek, lecz tylko ustalone stawki ubezpieczeniowe. Okres, w którym bez kar płacić można zaległe składki, upływa z dniem 10 kwietnia r. b., przyczem w terminie tym powinny być również wpłacone bez wezwania ze strony ubezpieczalni składki za marzec.

Po dniu 10 kwietnia doliczane będą do zaległych składek kary za zwłokę i odsetki oraz podjęte będą kroki egzekucyjne. (PRESS).

Gospodarka kapitalistyczna

Jeden przykład z pośród wielu

Bezsens gospodarki kapitalistycznej najdobitniej uwidacznia się na następującym przykładzie ilustrującym „metody pracy" dzisiejszych władców świata.

Niedawno hurtownicy mączni i piekarze austrjaccy w Gracu otrzymali następującą ofertę od jednej z firm w Trjeście:

> „Ofiarujemy Panom **gratis** — dosłownie gratis — mąkę pszenną 00 i t. zw. Podwójny Griffiges i Forti na dostawę w lutym franco stacja Graz transito. Jeżeli Panowie zobowiążą się odebrać natychmiast towar, oclić go według normalnego cła i odesłać nam dokumenty celne, to dopłacimy Panom ponadto za mąkę 00 po 20 lirów za kwintal, a za podwójny Griffiges — po 15 lirów za kwintal".

Oferta jest dość wyraźna. Piekarze austrjaccy otrzymają **zupełnie bezpłatnie** mąkę u siebie w domu, ponadto zaś Włosi chcą im jeszcze dopłacić pewną sumę pieniędzy żywą gotówką.

Cóż znaczy ta tranzakcja? Przypuszczać można, iż południowe słońce Italji uderzyło do głowy hurtownikom zbożowym w Trjeście. Przecież każdy kraj zgodziłby się na taką tranzakcję!

Po bliższem zbadaniu okazuje się, iż ten interes handlowy nie jest tak nierozsądny ze strony Włochów, jak to wygląda na pierwszy rzut oka. Austrjacki kupiec musi za mąkę zapłacić cło, które wynosi 64,94 szylinga od kwintala oraz podatki obrotowy i kryzysowy w sumie 7,98 szyl. od kwintala, razem więc ta „bezpłatna" mąka kosztować go będzie 72,96 szyl. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż piekarz w Gracu dostanie gotówką 20 lirów, czyli 9 szyl., więc koszt mąki wyniesie rzeczywiście 63,94 szyl. za kwintal.

To „dobrodziejstwo" Włochów ma swoje uzasadnienie. Jest ono bardzo proste. Mianowicie: Włosi chcą tym sposobem wyprzeć z austrjackiego rynku zbożowego mąkę węgierską.

Przyjaźń **Dollfussa** i **Goemboesa** rozciąga się nietylko na dziedzinę polityczną lecz również i na gospodarczą. W r. ub Węgry uzyskały od Austrji kontyngent na mąkę pszenną w ilości 570.000 kw. oraz ulgi celne, wynoszące 30 szyl. mniej od cła normalnego, a więc m. inn. od cła, jakie opłacają Włosi. Jeśli policzymy koszty przywozu z Węgier i podatki, wówczas wyniesie to sumę 47 szyl. od kwintala.

Ale Węgrzy darmo mąki nie dają, więc ceną mąki węgierskiej w Gracu wyniesie przeszło 70 szyl. za kwintal.

Dlatego też Włosi dopłacają jeszcze gotówką z własnej kieszeni, aby piekarz austrjacki od nich wziął mąkę, a nie od Węgrów.

Oczywistą jest rzeczą, że włoski hurtownik zbożowy musi sobie w jakiś sposób „odbić" tę filantropję wobec Austrjaków. Dlatego też cena mąki we Włoszech wynosi przeszło 80 szyl. Tyle płaci robotnik włoski.

Ludność włoska cierpi głód. Kupca zbożowego we Włoszech ani trochę nie wzrusza fakt, że jego bracia nie mają chleba. Stać go za to na robienie kosztownych prezentów kupcom austrjackim.

Ale nie zawsze Włosi będą dokładać do tranzakcyj handlowych z Austrją. Gdy tylko wygaśnie umowa o zniżonych cłach wwozowych na mąkę węgierską, wówczas napewno podyktują warunki sprzedaży, zupełnie odmienne od obecnych.

Polityka Włochów stosowana jest również i w innych krajach. Znamy przecież wypadki, iż państwa, posiadające silnie rozbudowany przemysł cukrowy, wywożą cukier zagranicę po 23 gr. za kilogram, gdy tymczasem cena cukru w kraju jest siedmiokrotnie wyższa.

„Dobrodziejstwo" kapitału zawsze kończy się łupieniem skóry robotników i wszelkich innych spożywców.

w. cz.

„W Moskwie przebywa wróg"...

Z dyskusyj socjalistycznych na temat demokracji i dyktatury

(Dokończenie).

Ale wróćmy do wywodów zasadniczych **Trebitscha**. Jeśli, powiada, chodzi o to, jaką taktykę wybrać, to poprostu należy zwrócić się do doświadczenia tych krajów, gdzie wyniki socjalistyczne są najlepsze. Są to właśnie **kraje demokratyczne** — Danja, Szwecja, Czechosłowacja i Belgja. Łatwo pojąć wobec tego, że **Trebitsch** zagadnienie **koalicji** z partjami burżuazyjnemi rozstrzyga w sensie pozytywnym; zastrzega się jednak, iż to nie znaczy, żeby koalicję stosować zawsze i wszędzie. W gruncie rzeczy, powiada **Trebitsch**, konsekwentnych demokratów nie brak w naszym ruchu, zwłaszcza wśród działaczy zawodowych i spółdzielczych. Pozwalają tylko zanadto sobie imponować frazeologom „rewolucyjnym". zwłaszcza z pośród młodzieży. I **Trebitsch** oświadcza, że w szeregach socjalistycznych, niestety, to uznanie dla młodzieży przekracza „wszelką miarę śmieszności".

Nieraz skutecznie się wmawia młodzieży od 16 — 21 lat, że jest poprostu solą ziemi socjalistycznej...

Jeśli konsekwentnie staniemy na gruncie demokracji, to musimy wedle naszego autora, przestrzegać trzech zasad. Po pierwsze musimy nie dać sobie zaimponować frazeologom rewolucyjnym, jak to nieraz się zdarza. Trzeba pamiętać, że ciężka socjalistyczna praca w warunkach demokratycznych wymaga nieraz większych sił moralnych niż działalność rewolucyjna, a tymbardziej **frazeologja**. Po drugie należy odrzucić t. zw. „teorję pauz", to znaczy pogląd, że narazie nic się nie da zrobić, ale przyjdą decydujące chwilę, kiedy wszystko się zmieni — np. chwila wojny lub chwila powstania kolorowego proletarjatu. **Trebitsch** nie wierzy, żeby z chaosu gazów trujących, ze straszliwego zniszczenia dóbr wszelakich z nowego wojennego zezwierzęcenia mas nagle wyłoniło się nowe doskonałe kulturalne państwo. I **wreszcie** — trzecie, co należy odrzucić, to wszelką niezgodność **celu i środków**. Nasz cel — to **socjalistyczne państwo demokratyczne.** Wobec tego i **środki** nasze winny być demokratyczne. Jeśli przejdziemy na inną drogę, to wcześniej czy później będziemy się musieli udać **pod protektorat bolszewizmu. Z** bolszewizmem zaś, z tym „azjatyckim" socjalizmem demokratyczny Socjalizm nie ma nic wspólnego. Jeśli Socjalizm demokratyczny zidentyfikuje się w zachodniej Europie z bolszewizmem, poruszy straszliwe siły antybolszewickie i **zginie razem z bolszewizmem.** Powtórzy się historja rewolucji węgierskiej z r. 1919, gdy socjaliści zbyt blisko stanęli bolszewików, i zginęli razem z nimi.

Tyle **Trebitsch**. Wszystkich jego rozumowań tu przytoczyć nie możemy, gdyż praca jego jest obszerna. Jedno jeszcze: **Trebitsch** wskazuje (słusznie), że dziś, w epoce racjonalizacji proletarjat staje się mniejszością społeczeństwa i że wobec tego należy w robocie socjalistycznej uwzględnić także i inne warstwy (chłopi), bo inaczej nie dojdziemy do celu. Chłopi zaś nastrojeni są religijnie, i dlatego **Trebitsch** doradza socjalistom niezmiernie ostrożne traktowanie problemu religijnego. W dziwnem zaślepieniu (jakgdyby nie widział klasowego związania się kleru), gotów jest wyciągnąć rękę zgody do kleru, a przynajmniej do jego „lewicy"...

„Linję" **Trebitscha** widzimy już dobrze. BŁĄD jego polega, rzecz jasna, na tem, iż nie widzi dobrze tych sił klasowych, które zostały w Europie uruchomione przeciwko demokracji. Nie chodzi o to, czy demokracja jest piękną i moralną taktyką, lecz o to przedewszystkiem, czy jest dziś **MOŻLIWA? Trebitsch** wskazuje na przykład krajów o największych sukcesach. Ale i Austrja była do niedawna krajem wielkich sukcesów socjalistycznych. **I właśnie dlatego** wywołała zbrojny atak burżuazji! W dynamice klasowej Trebitsch słabo się orjentuje i zbyt wysoko przebywa na szczytach słuszności.... filozoficznej.

Sam jednak — powtarzamy — musi przyznać, że demokracji należy **BRONIĆ WSZELKIEMI ŚRODKAMI** przed atakiem. W ten sposób (może) nie schodzi z gruntu demokracji, ale w każdym razie schodzi z gruntu **legalizmu.**

A jeśli już z tego gruntu się zeszło, powstaje dalsze ważne pytanie: co powinno być **celem** walki — czy tylko ta obrona demokracji, czy też większe perspektywy socjalne?

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Jak zagraniczny kapitał eksploatuje polskiego robotnika

Czwarty tydzień bohaterskiego strajku robotników garbarskich we Lwowie

(Koresp. wł.).

Historja walk robotniczych nie zna bardzo wielu takich wypadków, ażeby w przeciągu czterotygodniowego strajku, **ani jeden robotnik ani robotnica** nie zachwiał się i nie dał się skusić do złamania strajku. Tak ofiarnego i tak solidarnego strajku lwowscy robotnicy nie pamiętają oddawna. 128 robotników i robotnic garbarskich stoi mężnie w walce z czechosłowackim kapitalistą, dzierżawcą garbarni Tanzerem.

Ten pan, jak głoszą słuchy wpływał na swych kierowników technicznych, ażeby nieustępliwością swoją doprowadzili do akcji strajkowej.

A kiedy robotnicy rozpoczęli akcję strajkową, wtenczas dobrana trójka: p.p. Anstreich, Jordański i Szimek, zaczęli werbować łamistrajków i puścili garbarnię w ruch bez starych robotników, których płace wahały się od 6-ciu do 9-ciu zł. dziennie — i to za pracę do 14 godz. na dobę!!!

Obecnie ci panowie płacą łamistrajkom po 50 gr. na godzinę, albo 2 zł.; koryto i spanie na brudnym strychu...

Strajkujący robotnicy przez swoich reprezentantów i sekr. okr. tow. **Kusznira** zwracali się do kompetentnych czynników o interwencję, ale interwencje władz były widocznie bardzo platoniczne, gdyż nie dały pożądanego skutku.

P. Tanzer przez 4-ry lata od kiedy prowadzi garbarnię, oberwał robotnikom ponad 35% z płac, a nie dawniej, niż w roku 1933, robotnicy, ażeby uniknąć redukcji personelu zgodzili się na 16% obniżkę.

Po szeregu rokowań p. **Tanzer**, wraz ze swymi kompanami, w czwartym tygodniu strajku sprecyzował swoje żądania i przedstawił je w obecności reprezentantów władz w następującej formie: ze 128-miu zatrudnionych przed strajkiem robotników do pracy miało wrócić 26-ciu w przedświątecznym tygodniu; a następnie wykazał p. Tanzer jeszcze 31 robotników, którzy mogą być przyjęci stopniowo po świętach, dalej oświadczył, **że żadnej umowy zbiorowej nie podpisze, tak samo robotniczych mężów zaufania na terenie fabrycznym nie uznaje** (!). Podstawą płac mają być **obecne płace łamistrajków** (!!), **którzy pobierają po 50 gr. na godzinę.**

Do tego p. Tanzer dobija „łaskawie" 20%.

Dalej mają być zawarte **umowy indywidualne** z każdym robotnikiem z osobna.

W sumie wygląda to tak, **że 71 robotników zostaje zredukowanych i idą na Fundusz Bezrobocia, a na ich miejsce przychodzi 87 łamistrajków, odpada umowa zbiorowa i inne postulaty robotnicze.**

I tak robotnicy p. Tanzera mieliby powrócić do jarzma akordowego na 14 godzinny czas pracy! Tak wygląda prawdziwe oblicze tego fabrykanta!

Warto dodać, że Bank Gospodarstwa Krajowego dzierżawi temu panu fabrykę a nawet obecnie B. G. K. ma przystąpić na spólnika!!

Na prowokację p. Tanzera robotnicy garbarscy odpowiedziel **dalszym strajkiem.** I choćby „dobrodziej" z zachodu miał przestać prowadzić garbarstwo w Polsce, **robotnicy na prowokacyjne warunki p. Tanzera nie zgodzą się.**

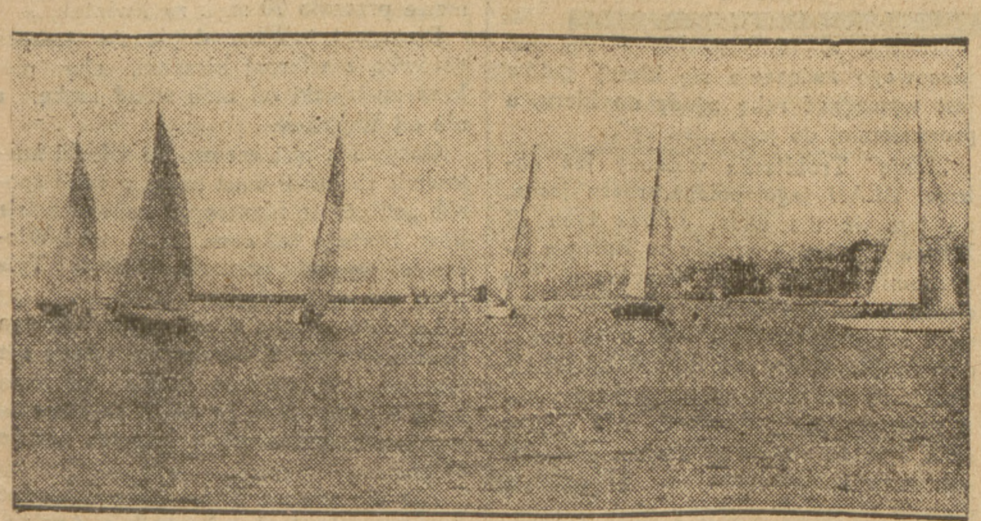
Pierwsze zdjęcie z trzęsienia ziemi w Indjach



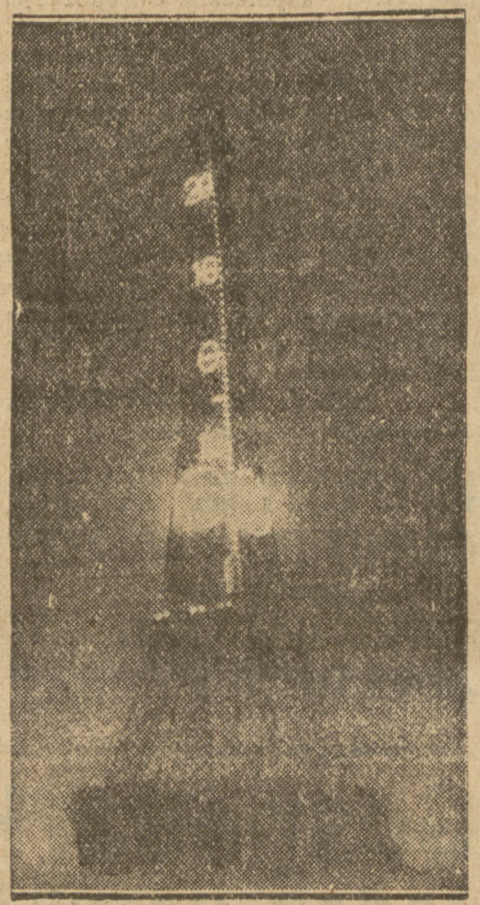
Widok zniszczonego przez trzęsienie ziemi miasta Honghyr, gdzie zginęło 6000 osób.

Otwarcie sezonu żeglarskiego

Wiosenne regaty w Cannes



Wieża Eiffla jako termometr



Wieża Eiffla w Paryżu służy ostatnio paryżanom jako termometr. Bez trudu może się każdy dowiedzieć o stanie temperatury.

Z trzeciego wieku naszej ery



Na przedmieściu Metzu znaleziono szkielety ludzi i różne przedmioty z trzeciego wieku naszej ery.

WOLNA TRYBUNA SOCJALISTYCZNA

Dziś w środę, dn. 4-go kwietnia r. b. o g. 8 w. odbędzie się w sali teatralnej R.S.W.F. „Jutrznia", Nalewki 2a,

odczyt tow. Z. Dubnow Erlichowej n. t.

„CO TO JEST LITERATURA PROLETARJATU?"

W dyskusji m. in. wezmą udział tow. M. Canin, J. Dąbrowski, H. Gutgesztalt, Ed. Szymański. Wstęp **25** gr.; dla członków bratnich organizacyj i kl. Zw. zaw. — **20** gr

Akad. Koło Przyjaciół „Nowego Pisma"

Wiwat, niech żyje wiosna!

Śpiewają radośnie dzieci w Japonji



Aresztowanie wójta i sekretarza gminnego w Zbąszyniu

„Kurjer Poznański" donosi:

W tych dniach został zawieszony w urzędowaniu przez wydział powiatowy w **Nowym Tomyślu** wójt obwodu gminnego Zbąszynia **Franciszek Musiał** i sekretarz gminny syn wójta, **Leon Musiał** z Stefanowa.

Musiał znany był jako gorliwy leader „sanacyjny" i członek Związku Strzeleckiego w Stefanowie.

Zawieszenie nastąpiło na mocy stwierdzenia przez wydział powiatowy nadużyć popełnionych przez wójta oraz sekretarza, z których nie umieli się wyliczyć.

Pogłoski o nadużyciach krążyły już od przeszło dwóch lat.

Robotnicy drzewni Bielska-Białej w walce o umowę zbiorową

(Koresp. własna).

Związek Rob. drzewnych, Oddział w Bielsku, zawarł z przemysłowcami i cechami w roku 1929 umowę, a zwłaszcza ustalił dla robotników przemysłu drzewnego taryfę płac, która mniejwięcej gwarantowała zarówno stolarzom jak i robotnikom maszynowym i tartacznym godzinowy zarobek.

Taryfy tej dotrzymywano przez około 1 i pół roku. Kryzys, który w niesłychany sposób dał się odczuć robotnikom drzewnym, tak rozzuchwalił pp. pracodawców, że więksi przedsiębiorcy umowę w roku 1932 wypowiedzieli, a z powodu kryzysu nie można było zawrzeć nowej umowy.

Cechy w Bielsku i Białej umowy nie wypowiedziały, lecz zarobki zostały obniżone bezprawnie od 40 do 60 procent.

Organizacja robotników drzewnych nie mogła wówczas zapobiec obniżce, gdyż robotnicy obawiali się dalszych redukcyj.

Z końcem roku ubiegłego robotnicy drzewni nabrali otuchy i zażądali od Inspektorów Pracy zwołania konferencji celem omówienia kwestji zarobków i niedotrzymywania umowy przez cechy.

Każdy bezstronny obywatel musiałby przyznać, że jeżeli umowa nie została wypowiedziana, stawki zarobkowe, przewidziane w niej, **powinny obowiązywać.** Niestety, p. Insp. Pracy w Bielsku, dr. **Bartonec**, jakoś nie mógł się zdobyć na oświadczenie panom cechmistrzom, że ponieważ umowy nie wypowiedzieli, powinni płacić stawki przewidziane w umowie.

Robotnicy, aby dojść do polubownego załatwienia sprawy — zaproponowali obniżenie taryfy z roku 1929 o 25 procent t. j. o tyle, o ile spadły na tym terenie ceny artykułów pierwszej potrzeby, lecz i na to pracodawcy nie chcieli się zgodzić. We wrześniu podpisali w Insp. Pracy protokół, że dotychczasowych zarobków nie będą obniżali, a o nowej umowie będą mogli konferować dopiero w grudniu. Robotnicy na to się zgodzili, lecz i w grudniu pracodawcy nie chcieli zawrzeć nowej umowy i dotychczas jej nie zawarli. Wprawdzie chcieliby podpisać umowę, na podstawie której zarobki dla stolarzy wynosiłyby przeciętnie 70 gr. na godzinę, ale tego rzecz zrozumiała, robotnicy przyjąć nie mogą. W tej sprawie odbyło się już 7 konferencji i do porozumienia dotychczas nie doszło, z powodu nieustępliwości pracodawców, chociaż robotnicy godzą się na 35 procentową obniżkę taryfy z roku 1929.

Celem zamanifestowania solidarności i poparcia słusznej sprawy, robotnicy drzewni odbyli w poniedziałek, dnia 26 ub. m. **dwugodzinny strajk demonstracyjny** i gremjalnie przybyli do Domu Robotniczego, gdzie po wysłuchaniu sprawozdania z ostatniej konferencji, uchwalili żądania swe podtrzymać nadal. Ponieważ jednak tutejsi PP. Inspektorzy Pracy nie bardzo przejmują się tą sprawą, należy się zwrócić do wyższych instancyj.

Niestety, musimy wyrazić ubolewanie, że nasi panowie inspektorzy pracy jakoś niechętnie biorą się do tych rzeczy, i nie mogą zdecydować się na oświadczenie, **że to, co jest podpisane, powinno obowiązywać.**

Nie przypominamy sobie, aby kiedykolwiek tutejszy Inspektor Pracy ukarał pracodawcę, lub postawił wniosek o ukarania za pogwałcenie ustaw. Nawet gdy sekretarz Zw. Zaw. zwrócił się do dr. Bartoneca z zapytaniem, jak on się zapatruje na to, że cechy umowy nie wypowiedziały, a obniżyły zarobki, ten nie znalazł na to żadnej odpowiedzi i zachował się zupełnie niewłaściwie.

Obrazki ze świata



Na zdjęciu widzimy śpiącą tygrysicę, która marzy o pobycie w wolnej dżungli.

Czas odnowić prenumeratę na II kwartał i mies. kwiecień

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi".
ANTINEA: „Postrach Arizony" i „Przybłęda".
ANTINEA: „Gracz w szachy" i „Slim i Grim".
AMOR: „Pięciu przeklętych dżentelmenów" i polski film.
AS: „Chandu" i „Wyspa tajemnic".
BAJKA: „Człowiek małpa".
CASINO: „Kobieta i bestja".
CAPITOL: „Moje marzenie to Ty" i „Szofer w opałach".

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Biały ślad" i „Pat i Patachon jako pasażerowie".
CORSO: „Przybłęda" i rewja.
CRISTAL: „Bohaterski czyn" i „Pozwólcie nam żyć".
CZARY: „Niewidzialny człowiek".
EUROPA: „Al 14 zaginęła".
FAMA: „Romans Mańki Greszynoj"

FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka"
FORUM: „Serce olbrzymów".
MAJESTIC: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.

HELJOS: „Prokurator Alicja Horn"
HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczego" i rewja „Szedł Jasio do Kasi".
IKS: „Ostatnia kompanja" i „Burza nad Zakopanem".
ITALJA: „Adjutant Jego Wysokości".
KOMETA: „Jarmark miłości" i rewja.
LOS: „Do 8-ej „Obraza Majestatu". Od 8-ej „Wielkomiejskie ulice".
LUX: „Romeo i Julcia".
MEWA: „W twoich ramionach" i „Dziś żyjemy".
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MIEJSKI: „Przygoda na Lido". O 4 dla ml. „SOS góra lodowa".

NOWY SPLENDID: „Fortancerka" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Noc w Kairze" i „Dziesiąty kochanek".
OKO PRASKIE: „Jennie Gerhardt" i „Cham".
PALACE: „Baroud" i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy" oraz „Tunel".

PETIT TRIANON: „Uśmiech szczęścia" z N. Shearer i „Baby" z A. Ondrą.
PRAGA: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.
PROMIEŃ: „Król cyganów".
RIVIERA: „Zamarłe echo" i „Charlie Chaplin".
ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji żeńskiej".
SOKÓŁ: „Orlątko" i „Harold Lloyd".
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę" — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Parada Rezerwistów".
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".
UNJA: „Drewniane krzyże" i rewja.

Z wczorajszej giełdy

Dolar 5.27, Berlin 210.65, Belgja 123.80, Holandja 357.50, Londyn 27.30, Paryż 34.94, Praga 22.02, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.67.

Wczorajsze wypadki

PRZEZ POMYŁKĘ

56-letnia Antonina Sitowiczowa, dozorczyni domu, przez pomyłkę napiła się ługu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

29-l. Wacław Gałęzowski, kreślarz, zadał sobie nożem ranę ciętą lewego przedramienia.

22-l. Rajmund Jung, przy rodzicach, w zamiarze samobójczym, zadał sobie nożem rany cięte lewego przedramienia i dolnej części brzucha.

UPADEK Z NASYPU

Przy ul. Agrykola, spadł z nasypu 12-letni Bronisław Więckowski, uczeń. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego zwichnięcie lewego stawu łokciowego. Po opatrunku przewieziono chłopca do domu.

Z miasta w kilku słowach

WZNOWIENIE NAUKI W SZKOŁACH. Z powodu skrócenia wiosennych ferji szkolnych, nauka w szkołach powszechnych i średnich wznowiona została na terenie wszystkich terytorjów już dzisiaj.

Szkoły wyznania mojżeszowego korzystać będzie z ferji przedłużonych do dnia 9 b. m.

WZNOWIENIE ROBÓT MELJORACYJNYCH. Właściwe roboty meljoracyjne, objęte tegorocznym programem, rozpoczęto już w 6 punktach miasta. Ilość robotników będzie stopniowo powiększana tak, aby doszła w miesiącach letnich, gdy praca w wodzie nie jest szkodliwa, do 500 Roboty przy ul. Trojdena związane z odprowadzeniem wód z autostrady do Okęcia, są już rozpoczęte. Nadto ukończono budowę odpływu wód z miejskiej kolonji mieszkalnej na Kole.

WZNOWIENIE ROBÓT W PARKU NA ŻOLIBORZU. Przerwane na okres zimowy roboty przy budowie nowego parku na Żoliborzu przy ul. Kamedułów i Promyka, zostały wczoraj wznowione dzięki przyznaniu odpowiednich kredytów przez Fundusz Pracy i skierowaniu na te roboty pierwszej partji robotników. Liczba ich z obecnych kilkudziesięciu będzie stopniowo zwiększana. W r. b. zamierzone jest kontynuowanie wielkich niwelacyjnych robót ziemnych i meljoracyjnych oraz posadzenie dużej ilości drzew i krzewów na już przygotowanych terenach od strony ul. Promyka.

ODROCZENIE KONKURSOW NA STANOWISKA DYREKTORÓW SZPITALI. Wydział szpitalnictwa zarządu miejskiego ogłosił konkursy na obsadzenie pozostałych jeszcze stanowisk dyrektorów szpitala Św. Jana Bożego, sanatorjum w Otwocku i Instytutu oftalmicznego, zgodnie z wymaganiami nowej ustawy szpitalnej.

Posiedzenie komisji konkursowej dla rozstrzygnięcia wszystkich trzech konkursów zostało odroczone i odbędzie się po świętach.

DROBNE OGŁOSZENIA

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś świetna komedja czołowych satyryków sowieckich I. Ilfa i E. Pietrowa p. t. „12 krzeseł" w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego w przekładzie M. Pilichowskiej i w reżyserji M. Wyrzykowskiego.

Z OPERY: Dziś opera nieczynna.

TEATR NARODOWY: Codziennie arcydzieło Schillera „Marja Sutart".

W próbach „Ucieczka" Golsworthy'ego w reżyserji dyr. Chaberskiego.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie „Szkoła podatników".

TEATR NOWY gra codziennie „Upiory" Ibsena.

TEATR POLSKI: Dziś przedstawienie „Zbrodni i kary" T. Dostojewskiego, w inscenizacji i w opracowaniu scenicznem L. Schillera.

TEATR MAŁY: Dziś komedja „Bennetta p. t. „Miljonowy Interes" z Marją Przybyłko - Potocką w roli głównej.

TEATR „NOWA KOMEDJA". Dziś i jutro teatr nieczynny.

W piątek sensacyjny debiut dramatopisarski Juljana Tuwima tragikomedja „Płaszcz" na tle dzieła Gogola „Szyniel". W roli głównej Stefan Jaracz. Reżyseruje St. Perzanowska.

TEATR KAMERALNY: Codziennie najlepszy dramat Rittnera „W małym domku" z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR „CYGANERJA": Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko" z udziałem całego powiększonego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA": Codziennie operetka Behatzyego w 10-ciu obrazach „Hotel Pod Białym Koniem".

TEATR „8.30" daje ostatnie dni „Yacht Miłości" z Elną Gistedt.

TEATR REWJA „MIGNON". Program „Europa mówi o tem".

TEATR REWJI „MUCHA". Program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

MIKOŁAJ MATUSKA W KONSERWATORJUM. Znany publiczności warszawskiej barytonista Mikołaj Matuska daje dziś o godz. 8-ej własny recital w sali Konserwatorjum.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

Co usłyszymy w radjo?

Środa, dnia 4 kwietnia.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka poranna. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie Artystyczne Stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna.— 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital fortepianowy. — 16.10 Program dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Na farmie polskiej w Ameryce Północnej. 18.20 Utwory symfoniczne. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton literacki. — 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane".— 20.02 „Księżna Chicago" — opt. w 3-ch aktach. 22.30 Odczyt w języku esperanckim. 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikaty. 23.05 Muzyka kabaretowa.

CZWARTEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Przegląd teatralny. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert z Filharmonji Warsz. 14.00 Dziennik południowy. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Wiad. gospodarcze. 16.10 Odczyt. 16.25 Koncert solistów. 17.20 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 17.30 Odczyt gospodarczy. 17.50 Słuchowisko. 19.05 Program. 19.10 Rozmaitości. 19.30 Odczyt aktualny. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.48 Wiadomości sportowe. 19.52 Muzyka z płyt 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert. 20.45 Dziennk wieczorny. 20.57 Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie. „Romeo i Julja".

Beverley Nichols 3)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego Wacława Komarnicka

III.

Niemniej jednak bezużyteczną jest rzeczą atakować wojnę — tego stugłowego potwora, — będąc w stanie gwałtownego i nierozumującego podniecenia. Jak Pan sam skonstatował, tak właśnie postępuje przeciętny pacyfista. Wymyśla na „okropności wojny", gdy zaś skończy, wzrusza ramionami i powiada, że nie chce mieć nic wspólnego z tą brudną sprawą. Przeciętnemu człowiekowi niezbyt pomaga ta postawa, choć może ona być i bywa bardzo szlachetna. Szkopuł polega na tem, że ignoruje ona fakt, iż człowiek jest zwierzęciem towarzyskiem i nie może nie brać udziału w kwestjach polityki narodowej.

Bezwzględny pacyfista, aby być absolutnie logicznym, powinien wyliczyć, jaki procent jego podatku dochodowego przypada na zbrojenia i nie wpłacać tej sumy nawet za cenę więzienia. Integralny pacyfista jest przeto *ipso facto* anarchistą. Może ma rację, że jest anarchistą, może to odrzucenie wszystkich systemów jest jedynym systemem, który coś zdziała. Nie o to chodzi. Chodzi o to, że nie można być anarchistą w jednych sprawach, będąc konstytucyjnym liberałem w innych.

Zacząłem pisać tę książkę w prawdziwie anarchistycznem usposobieniu, w nastawieniu — pokój za wszelką cenę. Wkrótce jednak musiałem się zatrzymać. I to nietylko Pański wpływ kazał mi podrzeć tyle kart rękopisu. Zmusiła mnie do tego przedewszystkiem żelazna logika wypadków zewnętrznych. Choć bowiem chciałem nieść swój sztandar pokoju poprzez każdy tłum, jaki napotkam, to jednak stan Europy kazał mi zastanowić się, czy będę mógł się z tym sztandarem przedostać chociażby przez urząd celny w Dover. Nie zdążyłem napisać jeszcze dwunastu stron, a już musiałem odłożyć pióro i tak przemówić do siebie:

„Walczę w świecie, którego niebo szarpią i rozdzierają sztandary skłóconych narodów. Chcę zerwać te sztandary — czerwone i niebieskie i żółte — bo one zasłaniają słońce. Chcę iść tylko za białą chorągwią pokoju. Ale czy jest to możliwe? Czy jest to możliwe w świecie, w którym Niemcy są ponurym, spętanym olbrzymem, potrząsającym kajdanami za kratami więzienia, w którym Francja, jak nerwowy dozorca więzienia, krąży po korytarzach Europy, dzwoniąc kluczami w kieszeni, w którym całą ludność Włoch zamienia się w armję, szkoloną z precyzją wojskową, i w którym światło Rosji zalewa zarówno Wschód, jak i Zachód dziwnym blaskiem, jakiego nigdy jeszcze nie widziano na lądzie, ani na morzu?

„Gdzież, poprzez takie kraje, zaprowadzi człowieka biała chorągiew pokoju? Czy mogę rozwinąć ją nad Hiszpanją, która uświęciła swe przystąpienie do rewolucyjnego braterstwa ludów, najeżywszy swe wybrzeża olbrzymiemi działami? Czy nad Rumunją, której operetkowi oficerowie mocno zaciskają na gardle narodu swe wymanicurowane ręce? Czy też nad Grecją i Turcją, których niepokojące warczenie robi z całego Bliskiego Wschodu jedno wielkie piekło?

„A co się stanie, gdy spróbuję zanieść swą chorągiew na Daleki Wschód? Czy wyrwą mi ją z rąk i wdepczą w błoto pod jakimś japońskim płotem? A jeżeli będę powiewał nią nad granicą Indyj, to jak zareaguje na to plemię Afrydów, jeśli przyjdzie im do głowy najazd na Peszawar? I jak odpowie na nią wielka demokracja Ameryki?

Dzięki takim pytaniom zdałem sobie sprawę, że książkę tę będzie trudno napisać. Jak dalece trudno, o tem w owym czasie nie miałem najlżejszego wyobrażenia. Jeżeli uczyni mi Pan zaszczyt i przeczyta ją, to przekona się Pan pierwszy, że nie jest to wogóle książka, lecz tylko serja męczących wycieczek w las problematów, najeżony zatrutemi kolcami. Las jest tak gęsty, kolce tak ostre, że nieustannie tęskniłem za ostrą szablą pańskiego intelektu, aby posiadłszy ją chociażby na jedną godzinę, móc przedrzeć się przez zarośla i ujrzeć światło. Musiałem jednak przestać polegać się o własnych siłach. I choć rezultat jest może godzien pożałowania, choć udało mi się może poczynić tylko wyłomy tu i ówdzie tam, gdzie Pan wyrąbałby ścieżkę wyraźną i prostą, to jednak ta właśnie słabość mych wysiłków zdoła być może zachęcić innych do podjęcia ich w sposób doskonalszy.

(D. c. n.).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Chodzi o treść a nie o formę

W ustawicznej gonitwie za nadmiernemi zyskami, kapitał wciąga do pracy w niehygienicznych warsztatach żywioł najmniej oporny: *robotników młodocianych.* Długi dzień roboczy, marne zarobki, ostatnio wzrastające bezrobocie, ciasnota mieszkań, oraz niedostateczne odżywianie i słaba odporność organizmu sprawiają, iż proletarjacka choroba - gruźlica i inne liczne choroby zawodowe, dziesiątkują szeregi młodych robotników. Zrozumiał to na szczęście już dawno proletarjat i do ogólnego klasowego ruchu politycznego, zawodowego, oświatowego i spółdzielczego, dołączył przed laty *sport robotniczy.* Robotnicze kluby sportowe, co do swych celów, różnią się zasadniczo od mieszczańskich stowarzyszeń sportowych. Gdy bowiem sport dla klas posiadających jest tylko *rozrywką,* środkiem do zaspakajania indywidualnych ambicyj, a w ostatnich latach bywa on przedmiotem zainteresowania sił reakcyjnych i antyrobotniczych, to dla klasy robotniczej staje się on *potężnym środkiem fizycznego odrodzenia proletarjatu i jednym z etapów walki o ostateczne wyzwolenie.* Na tem więc polega w ogólnem znaczeniu, *zasadnicza różnica* w traktowaniu istoty sportu, w którym widzimy *nie drogę do rekordu, nie cel samoistny, lecz poważne narzędzie w rękach międzynarodowego proletarjatu, środek do odrodzenia fizycznego i moralnego szerokich mas ludowych w ramach międzynarodowej solidarności robotniczej.*

A zadania nasze na dzisiaj?

Należy prowadzić jak największą propagandę sportu robotniczego i wychowania fizycznego w masach robotniczych, w fabrykach, warsztatach, folwarkach, wśród wielkiej armji bezrobotnych, by ująć w karby społeczne tę część rozproszonej, nieskoordynowanej młodzieży proletarjackiej, która oddając się sportowi, dotąd stroni od innych form wyzwoleńczego ruchu swej klasy. Musimy uważać na to, by sport nie był czynnikiem odrywającym młodzież robotniczą od walki klasowej, ale przeciwnie, *by stał się czynnikiem uświadamiającym, dyscyplinującym i wzmacniającym poczucie przynależności klasowej.* Praca sportowa musi być nastawiona na *zerwanie z manją rekordów* a skierowana ku ćwiczeniom masowym, zespołowym. Za przykładem zagranicy, należy niedwuznacznie odżegnać się od bezmyślnych rekordów, które żadną miarą nie są wykładnikiem rozwoju cielesnego narodu.

Wskaźnikiem bowiem wszechstronnego i możliwie jednolitego rozwoju ciała i woli są *zbiorowe występy,* które obserwujemy na olimpjadach robotniczych i które świadczą o karności poszczególnych ruchów i przystosowaniu się do ich zbiorowej manifestacji.

Robotnik - sportowiec nie może być bezmyślnem narzędziem w rękach takich klubów, które eksploatują jego umiejętności i wyczyny sportowe kosztem jego zdrowia i przynależności klasowej.

Robotnik - sportowiec musi zrozumieć, że ideologja sportu robotniczego *nie zadawalnia się abstrakcyjnem pojęciem: „sport dla sportu"*, lecz widzieć w nim pragnie nadto *wychowanie młodego sportowca na uświadomionego i pożytecznego członka klasy robotniczej.* Prócz zdrowia i tężyzny fizycznej, pragniemy w nim widzieć wyraz tężyzny duchowej. Robotnik - sportowiec, wzbogacony w wiedzę i kulturę, *musi być karnym szeregowcem, gotowym zawsze ponieść największe ofiary w walce o urzeczywistnienie ukochanej idei.*

M. STATTER.

Klub Sportowy Głuchoniemych

w przededniu przystąpienia do WRSKO

Jak się dowiadujemy, żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych, który prowadzi obecnie swoją pracę sportową w lokalu i pod opieką „JUTRZNI" zwołuje w najbliższych dniach walne zebranie na którem między innemi punktami porządku dziennego znajduje się również sprawa zmiany nazwy na R. K. S. „GŁUCHONIEMI" i przystąpienia do W. R. S. K. O.

Na popisie gimnastycznym „Jutrzni", który się odbędzie w sobotę dnia 7-go kwietnia o godz. 3-ej popoł. w gmachu „Cyrku" GŁUCHONIEMI występują w oddzielnym numerze pod kierownictwem głównego instruktora „Jutrzni" tow. M. GOLDFAJLA.

Kronika

sportu robotniczego zagranicą

Zagłębie Saary. W zielone święta odbędzie się wielkie święto sportowe, pod hasłem pokoju i propagandy sportu robotniczego. Wezmą w niem oficjalny udział tow. tow. **Müller i Bühren.**— Ciekawe, że prasa komunistyczna zapowiada wystąpienia przeciwko... tow. **Bührenowi.** Nawet obecnie, gdy hitleryzm zagraża bezpośrednio robotnikom Zagłębia, komuniści zdobywają się tylko na walkę z socjalistami.

W Zagłębiu Saary odbył się **kongres** sportowy, na którym powzięto **szereg** uchwał przeciwko **Hitlerowi** i zapowiedziano walkę z faszystami.

⁂

Szwajcarja. Rozwinął się tutaj bardzo silnie sport ciężko - atletyczny. Narazie jedynie z Belgją udało się towarzyszom szwajcarskim nawiązać kontakt. 1 i 2 kwietnia, b. r. odbyły się zawody w Antwerpji między Szwajcarją a Belgją. Projektowany jest również mecz Francja — Szwajcarja.

⁂

Norwegja. Z okazji dziesięciolecia istnienia Związku, odbyły się ostatnio rozmaite imprezy sportowe i uroczystości pod hasłem: **wolność, zdrowie i kultura.** Wyścig narciarski na przestrzeni 30 klm. zgromadził mnóstwo widzów. Sensacją dnia były jednak **skoki. 4.000** widzów z napięciem śledziło interesujące skoki, w których brało udział **300 skoczków.** Niektóre **wyniki:** bieg 30 klm. Kl. B. **Birger** 2.03.38; **30 klm. Kl. A. Gjemse** 1. 56.48; **17 klm.** Henriksen 1.08.03.

⁂

Czechosłowacja. Zainteresowanie III olimpjadą rob. wzrasta z dnia na dzień. Dotychczas zgłosiło się **12 państw.** Holandja przyjezdzie z orkiestrą, która będzie w Pradze koncertować. **Kwartety przygotowano dla 50.000 osób.** Gmina praska oddała do dyspozycji **87 szkół,** które pomieszczą 21.000 mężczyzn i 13.000 kobiet. Pozatem skauci będą mieć specjalne obozy na stadjonie. Spodziewany jest udział **16.000 dzieci.**

⁂

Belgja. Piłkarskie mistrzostwa toczą się w dalszym ciągu. Prowadzi **„Mons"** 6 punktami przed „Fleron". Za nimi kroczą „Mongtegnee" i „Grace-Berleur".

Robotniczy Podokręg WOZPN

W akcji...

Dnia 24 marca r. b. meczem **Elektryczność — Gwiazda,** Rob. Podokręg Autonomiczny rozpoczął mistrzostwa klasy A. W sobotę i niedzielę odbyły się cztery spotkania, zatrudniające wszystkie kluby R. P. A. z wyjątkiem **„Hapoelu"**, który rozegra pierwsze swe spotkanie mistrzowskie dopiero po świętach dn. 7 kwietnia ze **„Skrą".**

Biorąc pod uwagę wyniki czterech tych spotkań, w których mamy dwukrotnie wynik remisowy oraz dwa nieznaczne zwycięstwa **„Skry"** nad **„Marymontem"** 2:0 i **Gwiazdy** nad **Elektrycznością 2:1,** oraz obserwując same spotkania, musimy **powiedzieć, iż w tej chwili kl. A. R. P. A. przedstawia w całości poziom wyrównany** i że, z tego powodu, mistrzostwa same **zapowiadają się w tym roku niezwykle ciekawie.** Niesłuszne okazały się obawy, iż dwie drużyny wprowadzone do kl. A w tym roku nie sprostają swemu zadaniu.

Czarni wynikiem remisowym 2:2 z **„Drukarzem"** w niedzielę podkreślili, iż potrafią być groźni dla każdej drużyny A klasowej. **Hapoel,** aczkolwiek do tej pory w sprawie mistrzostw głosu nie zabierał, pokazał swe pazurki **wygrywając w spotkaniu towarzyskiem z „Makabi" 6:2.**

Przechodząc do przeglądu sił starych drużyn A-klasy R. P. A. musimy zaznaczyć, iż z tych duże postępy od roku ubiegłego widać w **„Sarmacie"**, która przeciwstawiła się **„Zniczowi"**, jako przeciwnik zupełnie równorzędny, posiadający nawet o wiele więcej groźnych sytuacyj podbramkowych.

„Znicz" pruszkowski nie stracił wiele ze swego tempa widać jednak **brak zespołowości** — co należy sobie tłumaczyć pewnym ubytkiem graczów pełnowartościowych.

„Skra" w meczu ze słabym nawiasem mówiąc **„Marymontem"** przedstawiła się jako drużyna bez słabych punktów w linjach obrony i pomocy, napad jednak vice-mistrza Warszawy **pozostawia wiele do życzenia** i tu winno kierownictwo wprowadzić pewne inowacje.

W drużynie **„Marymontu"** natomiast widać jeszcze od czasu do czasu coś z czasów jej świetności — zdaje się jednak, że w tym roku **„Marymont"** nie odegra ważniejszej roli w mistrzostwach.

Co do **„Gwiazdy"** i **„Elektryczności"** zdaniem naszem są to drużyny, które rozporządzają w tej chwili **wartościowym materjałem graczy. „Elektryczność"**, która uległa, będąc zresztą w osłabionym składzie, **„Gwieździe"** w nieznacznym stosunku pokazała się jako drużyna groźna, z którą będzie musiała się liczyć w tym roku nie tylko **„Gwiazda".** Ta ostatnia wynosząc dwa punkty z pierwszego swego spotkania zademonstrowała grę ładną, mimo to jednak obecność w linji napadu **Górki** zdaniem naszem raczej psuła akcje tej drużyny niż przynosiła im jakąkolwiek korzyść. Drobne uzupełnienia w całym składzie **„Gwiazdy"** właśnie w napadzie są wskazane.

Obserwując grę wszystkich wymienionych drużyn kl. A RPA, z jednego trzeba być zadowolonym, **że gra ich pozbawiona była naogół brutalności, zawody prowadzone były w żywem tempie** i przy ładnej technice. Same wyniki zgodne z rzeczywistym przebiegiem gry jeszcze raz potwierdzają nasze przypuszczenia, że w tym roku o pierwsze miejsce ubiegają się poważnie minimum cztery drużyny. Do tych zaliczylibyśmy:

Gwiazdę, Skrę, Elektryczność i **Sarmatę.**

Zestawiając wyniki ostatniej soboty i niedzieli, tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	bramek
1. Skra	1	2	2:0
2. Gwiazda	1	2	2:1
3. Sarmata	1	1	2:2
4. Drukarz	1	1	2:2
5. Znicz	1	1	2:2
6. Czarni	1	1	2:2
7. Elektryczność	1	0	1:2
8. Marymont	1	0	0:2

Następne spotkania odbędą się 7.IV Gra HAPOEL ze SKRĄ na boisku Skry (godz. 16) i GWIAZDA — MARYMONT na boisku Polonji (godz. 16). Następnego dnia grają: ZNICZ — CZARNI (w Pruszkowie godz. 16) i DRUKARZ — ELEKTRYCZNOŚĆ (boisko AZS. godz. 16).

21 i 22 kwietnia 1934

V-ty Kongres ZRSS.

w Katowicach

Wolnym cześć!

Skąpa jest nasza, proletarjacka literatura sportowa.

Swego czasu, wiersz **Słobodnika,** ostatnio kilka wierszy **C. Cieplińskiego** zamyka dotychczasowy dorobek sportu robotniczego w dziedzinie poezji.

Prozy wogóle nie było. Dziś jesteśmy w stanie podzielić się z czytelnikami nowelką, która jest tem ciekawa, że wychodzi z pod pióra jednego z naszych czynnych sportowców. Oby była zachętą dla innych towarzyszy sportowców. Sami sobie musimy stworzyć i tę dziedzinę... ...sportu.

Redakcja „Sztafety Robotniczej".

Połamały się równe szeregi zawodników. Na czoło biegaczy wysuwa się nikomu nieznany zawodnik. Zdaje on sobie sprawę z tego, że się nie oderwie, że nie wygra, ale ciągnie szprintem jakgdyby dla krótkiej satysfakcji prowadzenia. To nerwy nie wytrzymują.

Zawodnicy znikają z oczu widzom — zaczyna się oczekiwanie. Wszyscy liczą na Długosińskiego, nie tylko liczą, są pewni. Nieprzerwany pas zwycięstw doprowadził go do mistrzostw olimpijskich. Sława i duma narodu.

Walka w tym biegu narodowym na przełaj rozegra się o drugie i dalsze miejsca. Tymczasem na trasie następuje przetasowanie zawodników. Długosiński już jest na czole, ale nie odrywa się wie że wygra, po co się żyłować już na początku sezonu. Za nim biegnie plejada mniejszych gwiazd. Wśród nich widać smukłego zawodnika w czerwonym kostjumie. Ładny krok, niezły styl a przedewszystkiem smutne myślące oczy i bujna czupryna wyróżniają go wśród innych. Ale nie biegnie lekko, wspaniałe nogi nie niosą go jakby mogły, coś za wolno wykonywają swoją czynność. Widać, że temu zawodnikowi ciężko idzie dotrzymanie kroku grupie czołowej. To zawodnik robotniczego klubu, to nadzieja sportu robotniczego, to poprostu Jan Skórski ślusarz fabryczny.

Przez głowę Janka mkną rozpaczliwie myśli „Nie weźmie odwetu na swych rywalach, nie udowodni, że sport robotniczy, gdy zechce mieć wyniki to je ma, a nie dla rekordomanji. Ach ten majster, dlaczego nie chciał go zwolnić z dyżuru nocnego w fabryce, a jeszcze jak na złość tyle ciężkiej roboty. Nie pokaże Janek że pismaki mieszczańskie nie mają racji deklasując sport robotniczy".

Zaciska zęby, twarz krzywi w rozpaczliwym skurczu — nie pomaga. Odległość między nim a grupą czołową rośnie już jest około 50 metrów. Chce dojść, wie, że gdy odpadnie to przepadł. Każdy krok to jeden wielki ból, ale nie ból nóg, to ból mózgu, który śle rozkaz za rozkazem do nóg o przyspieszenie tempa. — Nie idzie.

Janek sam sobie perswaduje „Muszę wygrać; wszak na mecie czeka na mnie Ziutka, tak pewna zwycięstwa. Wszak sam zapewniał ją że wygra. Przygotowywał się pilnie do tego biegu oddawna. Już w roku poprzednim miał dużo sukcesów. Już niejednokrotnie prasa burżuazyjna zapominając do jakiego on klubu należy wróżyła mu ładną przyszłość. Niejeden klub chciał go skaptować obiecując boskie warunki treningu i pewne dochody. Ach! ten majster wszystko pokrzyżował. Odległość między Jankiem a grupą czołową wzrosła do 60 metrów. Dochodzą go inni. Już przebiegli około 3/4 dystansu. Janek zaczyna myśleć czy się nie wycofać, po co rujnować zdrowie. Nie! On pokona swoje zmęczenie, ostatni, ale dojdzie.

Wtem przyszło mu skakać przez polny rów. Zmęczone nogi zawiodły, wpadł do wody. Rozległ się śmiech stojących nad rowem widzów. „Patrz był czerwony a jest czarny" wykrzyknął jakiś głos. Śmiech pobudził Janka do wysiłku. Wylazł szybko z rowu i zaczął biec. „Panie czerwony, niech się pan nie spieszy nic pan nie zrobi" krzyczy jakiś jegomość. „Czerwony" przenika jak błyskawica przez mózg Janka, „Nasz sztandar ponad trony", a on symbol czerwonego sztandaru w sporcie biegnie nie na pierwszem miejscu. Myśl ta połączona z zimną kąpielą przywróciła Jankowi świeżość sił. Podwaja tempo, zbliża się do czoła, mija jednego za drugim. Od Długosińskiego jeszcze 30 metrów a do mety 250. Zaciska zęby w skurczu, przymyka oczy, napina wszystkie mięśnie. Nie myśli, nie ma na to czasu, całe jestestwo przenika konieczność wygrania. Odległość od lidera zmniejsza się. Długosiński ogląda się przyspiesza, finiszuje, lecz nie może uciec, a potem nadążyć za Jankiem, gdy ten z pianą na ustach, ze strasznym grymasem twarzy na której ani śladu kropli krwi, w obłąkańczym tempie mija go a za chwilę rwie piersią odzianą w czerwoną koszulkę — białą taśmę.

Oklaski, wiwaty.

Koledzy niosą Janka do szatni, leci im przez ręce. A w uszach mu dzwoni: „A bój to będzie ostatni". W pół godziny potem rozdanie nagród. Janek blady, lecz z błyszczącemi oczyma stoi oparty o promieniejącą z dumy Ziutkę. Megafon ogłasza: „Mistrz biegu narodowego naprzełaj Jan Skórski R. K. S."

Janek ściąga czapkę idzie po nagrodę. Podziw ogarnia wszystkich „Jak on mógł wygrać" tak niepozornie wygląda Janek w swej starej jesionce. Pułkownik Iksiński wręcza puhar przechodni dla klubu, a gdy chce Jankowi wręczyć złoty zegarek dla niego, padają dumne słowa: „Sportowiec robotnik nagród indywidualnych nie przyjmuje". Cisza. Z tłumu padają wielkie słowa: „Wolnym Cześć!"

Ab. C. Z.

Śmiały czyn

robotniczych sportowców

W sobotę przedświąteczną o **godz.** 18 wyruszyło **Wisłą 6 kajaków z warszawskiej** przystani „Skry", **kierując** w stronę przystani „Vistula", skąd **statkiem** „Gniezno" cała załoga wraz z kajakami udała się w górę rzeki do miejscowości **Ryczywół, oddalonej o 86 klm. od Warszawy.** W tej pierwszej wioślarskiej wycieczce brało udział 11 osób z pośród **robotniczych sportowców i czerwonych harcerzy.**

W ciągu dwóch dni świąt przebyto na kajakach 86 klm. z Ryczywołu do Warszawy. W pierwszym dniu dwaj towarzysze ulegli wypadkowi. Mianowicie wskutek nadmiernego pochylenia — wpadli do wody. Dzięki umiejętności pływania i pomocy innych załóg szczęśliwie dostali się na brzeg. Po zmianie ubrania i rozgrzaniu się, ruszyli w dalszą drogę. Do Warszawy wycieczka przybiła w poniedziałek o godz. 17.30.

Jeśli się weźmie pod uwagę bardzo wczesną porę, chłód, wiatr i 2-stopniowy mróz w czasie nocy, to wycieczkę tę nazwać trzeba śmiałym czynem robotniczej młodzieży. Była to pierwsza dłuższa wycieczka.

Dodać jeszcze należy, że w wycieczce uczestniczyły trzy towarzyszki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.